

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ówierórocznie 9 K	rocznie 28 K	ówierórocznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“: dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako Zastępca Protektora stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Monarchii, raczył w powierzonym Mu Najwyżej przez śp. Jego Ces. i Król. Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa I., zakresie działania, nadać z uwolnieniem od taksy w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie: oficerską odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną; Wyższem postanowieniem z dnia 19 września z. r.: Wiceprezydentowi Namiestnictwa dr. Adamowi Fedorowiczowi w Krakowie; Wyższem postanowieniem z dnia 23 września z. r.: radcy Dworu i profesorowi Uniwersytetu dr. Ludwikowi Ruediger-Rydygielowi, naczelnemu chirurgowi szpitala wojennego w Bernie: odznakę honorową drugiej klasy Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną; Wyższem postanowieniem z dnia 11 sierpnia z. r.: Wandzie Grabowskiej w Grybowie; dr. Zenonowi Leńce i dr. Leopoldowi Schellenbergowi, obu we Lwowie; lekarzowi miejskiemu dr. Leonowi Kibitzowi w Mościskach; dr. Włodzimierzowi Zawrowskiemu i emerytowanemu starszemu lekarzowi powiatowemu dr. Aloizemu Lövyemu, obu w Nisku; Michalinie Bojarskiej, prałatowi i kanonikowi katedralnemu, ks. Jakóbowi Federkiewiczowi, Stanisławowi Glińskiemu i miejskiemu lekarzowi dr. Zygmuntowi Smolarskiemu, wszystkim czterem w Przemyślu; lekarzowi okręgowemu dr. Franciszkowi Hernichowi w Rudniku; lekarzowi okręgowemu dr. Maryanowi Bukowskiemu w Sokołowie; dr. Juliuszowi Bandrowskiemu w Zamarstynowie; lekarzowi miejskiemu i kolejowemu dr. Dawidowi Grabscheidowi w Żydaczowie; Wyższem postanowieniem z dnia 18 września z. r.: radcy Rządu krajowego Janowi Kapuścińskiemu i staroście dr. Robertowi Prokopowiczowi, konceptystom Rządu krajowego Stanisławowi Bratkowskiemu i Arnoldowi Paprockiemu, wszyst-

kim czterem w Rządzie krajowym na Bukowinie; komisarzowi powiatowemu Mikołajowi Dorzako wi w Frydku; Wyższem postanowieniem z dnia 19 września z. r.: sekretarzem Namiestnictwa Witoldowi Ostrowskiemu, dr. Władysławowi Prus-Studzińskiemu obu w Krakowie i Franciszkowi Leszczyńskiemu kierownikowi starostwa w Rzeszowie; starszemu komisarzowi powiatowemu Stefanowi Nowakowi i komisarzowi powiatowemu Feliksowi Sońnickiemu, obu w Oświęcimiu; komisarzowi policji Józefowi Warcewskiemu w Krakowie; krajowemu inspektorowi sanitarnemu dr. Kalikstowi Krzyżanowskiemu w Białej; starszym lekarzom powiatowym dr. Mieczysławowi Dembowskiemu w Krakowie, dr. Cyrylowi Hyżyckiemu w Bochni, dr. Stanisławowi Janikiewiczowi w Buczaczu, dr. Emilowi Lebedowiczowi w Mościskach, dr. Henrykowi Nyczowi w Nowym Sączu, dr. Wincentemu Nyczowi w Białej i dr. Józefowi Petersowi w Przemyślu; lekarzom powiatowym dr. Jakóbowi Krokowi w Przeworsku, dr. Franciszkowi Kropaczkowi w Mielcu i dr. Aleksandrowi Stangenhausew w Dobromilu; Wyższem postanowieniem z dnia 23 września z. r.: zastępcy dyrektora dr. Lesławowi Węgrzynowskiemu, asystentowi Uniwersytetu dr. Tadeuszowi Ostrowskiemu; lekarzom pomocniczym dr. Helenie Popielskiej i dr. Leonowi Schützerowi, wszystkim czterem w szpitalu wojennym w Beraie; lekarzom pomocniczym dr. Zygmuntowi Altmannowi i dr. Bolesławowi Kownackiemu, obu w stacji dla chorych i rannych w Sternberg; praktykantowi konceptowemu Namiestnictwa Karolowi hr. Ledóchowskiemu w Tryeście.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 lipca 1917.

Rada Państwa.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali posłowie Vanek i Bauchinger, poczem

pos. Konstanty Lewicki wskazywał na konieczność reformy obowiązującej konstytucji i możliwie szybkiego rozwiązania zagadnień prawno państwowych. Sprawy gospodarstwa wojennego są dla wszystkich narodów austro-węgierskiej kwestią życiową. Ze stanowiska prawno państwowego rozporządzenia Cesarzkie o uregulowaniu gospodarstwa wojennego są przeciwne konstytucji. Dlatego mowca postawił w komisji wniosek, aby rozporządzenia wydane na podstawie § 14 znieść, a równocześnie załatwić parlamentarnie ustawę uzupełniającą. Uzasadnienie, którem popierał potrzebę odrzucenia wniosku mowcy, a mianowicie, że w ten sposób stworzonyby próżnię, nie jest słuszne. Sytuacja prawna jest tak zawiłana, że proponowane obecnie zarządzenia prawne nie przyniosą wyjaśnienia, ponieważ obecnie będą istniały dwie instytucje ustawodawcze dla zarządzeń w sprawie gospodarstwa wojennego. Mowca musi wyrazić poważne wątpliwości, czy droga wyjścia, jaką obrano, jest słuszna i zapytuje, czy też ludność rzeczywiście jest zadowolona z dotychczasowej gospodarki wojennej, aby reprezentanci ludu dawali Rządowi dalsze pełnomocnictwa do zarządzeń wojenno-gospodarczych. Rezultaty gospodarki wojennej wykazały coś przeciwnego. Pełz to skarg na centrale, na ostre przeprowadzanie rekwizycji, na tworzenie trustów i na szkodliwe wpływanie na prawo rozporządzania, jakie przysługuje rolnikom.

Dalej występował mowca przeciw nadużyciom przy stosowaniu rozporządzenia ministeryjalnego, wedle którego mieszkańcy gminy mają być pociągani do robót przy żniwach na polu tych, którzy poszli do wojska. Rozporządzenie to doprowadziło do tego, że w gminach w Galicji mieszkańcy obu płci dwa lub trzy dni w tygodniu pracują na gruntach wielkiej własności. Te stosunki przypominają czasy robocizny. W uzasadnieniu rezolucji postawionej w komisji, wskazuje mowca na szkodliwe skutki czynności komend rejonowych w Galicji. Mowca wysoko ceni działanie oficerów, ale w wojnie szanuje się tych panów tylko wtenczas, jeżeli znajdują się na froncie, gdzie jest ich właściwe miejsce i gdzie rzeczywiście mogą oni oddać Ojczyźnie prawdziwe usługi. W głębi kraju jest dość uzdolnionych fachowców dla załatwiania gospodarzo-wojennych agend, w których ci fachowcy są wyjątkowo kompetentni. Ustanowienie komend rejonowych nie opiera się ani na ustawie, ani też na Najwyższym rozporządzeniu. Komendy te są w kraju rozrządzą wojskową, raz władzą cywilną, tak, że istotnie wykonywują zbrojną wszechwładzę. Działalność czynników wojskowych przy rekwizycji ziem-

ni i kiszonyj kapusty w Galicji doprowadziła do tego, że artykuły te na dworcach kolejowych zamarzły, lub się popsuły. W końcu prosił mowca o przyjęcie jego rezolucji wzywającej Rząd, aby nadal nie używał komend rejonowych w służbie gospodarstwa wojennego i postarał się o zaprowadzenie wojenno-gospodarczych organizacji bez charakteru wojskowego. (Oklaski na ławach ruskich).

Przemówienie P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa.

Przemawiali następnie pos. Brunner i Maixner, poczem P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa szef sekcji hr. Ertl omawiał podniesione w ciągu dyskusji życzenia rolników, poczem wywołał: Czy system gospodarki przymusowej wojennej jest słusznym czy nie, to przecież jedno jest pewne, że w trzecim roku wojny nie możemy uczynić skoku do zasady przeciwniej, lecz raczej należy się starać o usunięcie dolegliwości. Mowca stoi na stanowisku, że najlepszą polityką konsumenta jest popieranie producenta.

Dalsza dyskusja.

Przemawiali z kolei posłowie Prosek i Zinger, poczem pos. Potoczek, który zaczął mówić po polsku, a następnie wywołał po niemiecku: Rolnicy polscy gotowi są ponieść ofiary dla Państwa i dla współobywateli i dać im wedle możliwości swe produkty do rozporządzenia. Domagają się oni tylko tyle dla siebie, aby mogli sami żyć. Mowca żalił się na postępowanie przy rekwizycjach w Galicji, podczas czego nie pozostawiono rolnikom dostatecznej ilości na utrzymanie siebie i robotników rolniczych i żywienia bydła.

Mowca domaga się zniesienia zakazu używania żarn w Galicji i domaga się, aby po żniwach wyznaczono rolnikom cały kontyngent, jakiego mają dostarczyć, aby wiedzieli, jaką resztą mogą swobodnie rozporządzać. Wyraża obawę, że według § 2 ustawy uzupełniającej rolnicy za małe przekroczenia mogą być karani wysokimi karami. Przedstawiciele rolników nie mogą głosować za ustawą, dopóki nie stworzy się ustawowych zarządzeń dla ochrony uprawnionych interesów rolników. Wreszcie broni rolników przed zarzutem, że podwyższają ceny środków żywności. Domaga się podniesienia cen maksymalnych na zboże i bydło rzeźne, gdyż tylko przez lepszą zapłatę produktów rolniczych można się spodziewać poprawy aprowizacji. (Oklaski na ławach polskich).

Miasto akacyj.

(List z Pragi).

(Dokończenie).

W tutejszej kolonii polskiej nie brak także przedstawicieli polskiej sztuki. Od paru lat przybywa tu znany równie zaszczytnie u nas, jak i cieszący się wielką sympatią wśród Czechów Vlastimil Hofman, którego portrety oraz pełne głębokiej treści obrazy kompozycyjne zwracają ogólną uwagę na tutejszych wystawach, pełnych płócien przeważnie przeciwnych i pozbawionych indywidualności. Malarstwo polskie reprezentuje także pracowity, skrypony talent p. Karszniewicza z Krakowa w doskonałych pejzażach, portretach pastelowych, oraz p. Gerald-Fetterowa znana portrecistka z córką Zofią, uczennicą Vl. Hofmana, której portrety z wystaw w Pradze obiecają bliski rozwój silnej i wybitnej indy-

idualności. Z literatów pozostał w Pradze Wł. Bunikiewicz.

Fakt, że Polska stała się obecnie „modną“, potwierdza repertuar sztuk granych w tutejszych teatrach. Niemiecki Neues Deutsches Theater ściągają tłumy budzącą sensacją sztuką Gabryeli Zapolskiej „Die Warschauer Zitadelle“ („Tamten“). Czeski „Svandovo Divadlo“ na Smichowie „robi kasę“ na Zapolskiej „Zabusi“, która od pewnego czasu figuruje na afiszach jako „Rosička“. Poza tem w czeskich i niemieckich teatrach niezwykłym powodzeniem cieszy się operetka „Polska krew“. W jednym z czeskich teatrów wystawienie raziło nieco nieścisłością polskich strojów ludowych, które przypominały raczej ubiór chłopów rosyjskich. Trudno także pominąć milczeniem niesmaczną złośliwość reżyserji — gdy w jednym z aktów służba przygotowuje stoły do uczy — rozpościera obrus pełen dziur z wyhaftowaną olbrzymią koroną szlachecką — symbol polskiego dumnego ubóstwa, jako cel drwin i śmiechów dla galerji...

Na fizjonomii tętniącego gwarem „miasta akacyj“ wojna po za „ogonkami“ przed sklepami spożywczymi nie wycisnęła głębszego piętna. Rojne ulice wrą i tętnią wielko-

mijskim życiem, a gdy wieczorem zapłonę nad Pragą łuna elektrycznych świateł, z jarzących okien pełnych złoceń i marmurów kawiarni przelewa się zgiełk tłumy i modne melodie wiedeńskich operetek. Ulica Pragi jest naogół wesoła. Tragizm daleko grzmiejącej straszliwej wojny niby czarna nie przewija się jednak przez jej śmiech i beztroskę — beznogi, czy beznogi inwalida, żalobna sylwetka kobiety w czerni, która straciła ojca, męża, brata, czy narzeczonego, lub kondukt pogrzebowy, odwołający na pełen kwiatów i ciszy cmentarz zmarłych z ran czy gruźlicy w szpitalach wojskowych żołnierzy. Nejsmutniejszy z tych konduktów — to prosty czarny wóz z trumną żołnierza, na której nie spoczywa ani jeden kwiat bolesnego pożegnania, za którą nie idzie nikt bliski i drogi — chyba straszliwego przecucia pełna myśl dalekiej, na wieś o synu żołnierzu napróżno wyczekującej z rozpaczą matki.

Przepiękne, pełne słońca, ciszy i kwiatów są cmentarze tutejsze. Upalny, złoty czerwiec zamienił je w pachnące gaje róż i akacyj, przez których rozkwit majaczą marmurowe anioły ukojenia, czarne pomniki żaloby i pamięci. I tu serce polskie odnajdzie

coś sobie bliskiego i drogiego, coś co wstrząśnie niem do głębi i wydrze z niego krótki, cichy szloch...

W bebrzeźnie smutnej dzielnicy grobów żołnierskich, poznaczonych nazwiskami wszystkich pod berłem austriackim zjednoczonych narodów, grobów, na których zrzadka tylko leży wiązanka kwiatów — bo ojezyzną w szpitalach z ran zmarłych jest daleka słoneczna Dalmacya, czy skalista Hercegowina, Alpy tyrolskie, Węgry, czy Kroacya, w oczy pełne zadumy wbija się jak grot słoneczny mała tabliczka z numerem, lśniąca nad nieporośniętą jeszcze cmentarną darnią samotnym grobem. Serce bije gwałtownie, szybko, boleśnie i oczy czytają przez ły:

„Jerzy Dzierżyc. Polnischer Legionar“.

W obcej ziemi wykopany grób zdobi wiązanka zeschłych kwiatów. I oto ręce przagnęłyby zerwać najpiękniejsze, najbardziej purpurowe i najśłodziej pachnące różę wszystkich ogrodów świata, by zarzucić niemi ten szary opuszczony grób... Grób, w którym spoczywa martwe, wielkie serce żołnierza, co umarł za Polskę...

Praga, w czerwcu 1917.

Helena Filochowska.

Po pos. Potoczku przemawiał mowca generalny *pro* pos. Ellenbogen, poczem ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto nadto wniosek dodatkowy posła Moraczewskiego do § 1, według którego rozporządzenia ogólnej natury mają być wydawane po zasięgnięciu opinii komisji z 27 członków, którą Izba posłów w tym celu wybierze. Inne poprawki odrzucono. Po przyjęciu rezolucyj proponowanych przez komisję, posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie w czwartek o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym pragmatyka służbowa dla nauczycieli, sprawozdanie komisji dla spraw uchodźców o ustawie regulującej państwową opiekę nad uchodźcami.

Wnioski.

Wśród wniesionych wniosków znajduje się wniosek pos. Konstantego Lewickiego w sprawie wykluczenia handlarzy od udziału w licytacjach przedmiotów wojskowych, wchodzących w zakres zapotrzebowania rolników i ograniczenia tego udziału na rolników i organizacje rolnicze;

wniosek pos. Jachowicza w sprawie wynagrodzenia funkcyjnarzy gminnych za prace w poręczonym zakresie działania;

wniosek pos. Dniestrzańskiego o pomoc doraźną dla ofiar pożaru w Bonowie.

Interpelacje.

Interpelacje wnieśli:

Pos. Madej w sprawie rekwizycji koni;

pos. Stapiński w sprawie oddania na cele szkolne kilku budynków szkolnych zabranych na cele wojskowe;

pos. Tryłowski w sprawie postępowania żołnierzy węgierskich wobec ludności cywilnej w Galicji;

pos. Ławruk w sprawie postępowania centrali uchodźczej przy przyznawaniu zasiłków;

pos. Głabiński w sprawie niedostatecznego uwzględniania reklamacji od służby wojskowej rolników, rękodzielników, nauczycieli i urzędników autonomicznych w Galicji;

pos. Lew Lewicki w sprawie udzielenia prawa publiczności kursom kształcenia nauczycieli ukraińskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie;

pos. Rychlik w sprawie ponownego otwarcia filii Banku austro-węgierskiego w Jarosławiu;

pos. Straucher w sprawie położenia uchodźców z Galicji i Bukowiny, przebywających w zachodnim Śląsku;

pos. Matakiewicz w sprawie odbudowy uszkodzonych w czasie wojny kościołów w Galicji;

pos. Steinhaus w sprawie niedopuszczenia do ogłoszenia pisma kanonika Świątkowskiego do Kancelarii Gabinetowej i Najwyższego pisma, jakie w odpowiedzi na nie doręczono kanonikowi Świątkowskiemu;

poseł Baczyński w sprawie łagodnego postępowania lwowskiego sądu wyższego krajowego i najwyższego trybunału w

pewnym wypadku dyscyplinarnym jednego z radców wyższego sądu krajowego.

*

Zebranie prezesów klubowych postanowiło, by dzisiaj nie odbyło się posiedzenie, ażeby komisja skarbowca miała czas rozpatrzyć uchwały podkomitetu. W czwartek i piątek mają odbywać się posiedzenia plenarne, sobotę zaś zarezerwowano na obrady komisji. We wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się znowu plenarne posiedzenie Izby. Po załatwieniu ustawy o pełnomocnictwie w sprawie gospodarki wojennej, będą przedmiotem obrad: pragmatyka nauczycieli, sprawozdanie komisji skarbowej o podatku od zysków wojennych, ustawa o opiece nad uchodźcami, sprawozdanie komisji do spraw urzędniczych o dodatku drożyznianym dla urzędników państwowych, oraz sprawozdanie o podwyższeniu zasiłku dla rodzin tych, którzy służą w wojsku. Jeżeli komisje przygotują jeszcze inny materiał do obrad, to nowe zebranie prezesów rozstrzygnie, czy sprawy te mają wpłynąć na porządek dzienny jeszcze w ciągu letniej sesji.

*

Komisja prawnicza na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu obrad nad listami przysięgłych na wniosek p. Mühlwerta zreasumowała uchwałę o dopuszczeniu kobiet do urzędu sędziów przysięgłych 11 głosami przeciw 8. W toku obrad p. Liebermann zaprzeczył twierdzeniu, jakoby dopuszczenie kobiet do urzędu przysięgłych tworzyło niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości. Byłoby to chyba tylko rzeczą pożyteczną, jeżeliby i uczucie, którego nadmiar zarzuca się kobietom, współdziałało w sprawach, w których chodzi o życie i wolność pod sąd. Z radością należałoby to powitać, jeżeliby Austria objawiła silną wolę postępowania w duchu demokratycznym na drodze wiodącej do rozszerzenia praw ludu.

Z powodu reasumacji poprzedniej uchwały p. Ofner złożył godność sprawozdawcy dla Izby i oświadczył, że wniosek o dopuszczenie kobiet do urzędu sędziów przysięgłych zgłosi jako votum mniejszości. W toku obrad przemawiał także p. Zahajkiewicz.

Komisja do spraw uchodźczych odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Halbana, w obecności P. Ministra Toggenburga. Hr. Lasocki zdał sprawę o wnioskach zgłoszonych w sprawie ustawy o uregulowaniu państwowej opieki nad uchodźcami. Postanowiono powierzyć podkomitetowi przedyskutowanie tych wniosków przy współudziale wnioskodawców.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej rozdano referaty. P. Kierownik Ministerstwa obrony krajowej krótko odpowiadał na szereg pytań skierowanych do niego i zastrzegł sobie na później wyczerpujące ich omówienie.

Komisja do spraw zdrowotnych rozdała referaty. Przewodniczący zapytał przedstawiciela Ministerstwa spraw wewnętrznych o przygotowania do zwalczania chorób płciowych w czasie demobilizacji, dalej co do

przedłożenia ustawy o zwalczaniu tych chorób, wreszcie o zarządzenia wydane do zwalczania gruźlicy, czy mianowicie przygotowuje się taką ustawę. Po oświadczeniach przedstawicieli Rządu odbyła się dyskusja. Przyjęto jednomyślnie wniosek p. Michela, aby komisja zażądała jak najrychlejszego utworzenia Ministerstwa zdrowia.

W komisji budżetowej toczyła się w obecności P. Ministra spraw wewnętrznych dyskusja nad rezolucjami w sprawie internowanych i konfinowanych.

Pod przewodnictwem pos. Kostantego Lewickiego odbyło się posiedzenie komisji w sprawie odbudowy. Na porządku dziennym stały wnioski pos. Oleśnickiego i Konst. Lewickiego w sprawie utworzenia fachowej komisji dla spraw gospodarczej odbudowy obszarów zniszczonych wojną. Fon postawił wniosek, aby mowę P. Kierownika Ministerstwa wydrukować. Komisja postanowiła odbyć dyskusję nad tą mową. Referentem dla wniosków stojących na porządku obrad wybrano posła Onyszkiewicza.

W komisji dla spraw zasiłków wojskowych sprawozdawca Gloeckel złożył sprawozdanie o rokowaniach między podkomitetem a Rządem co do nowej ustawy o zasiłkach wojskowych. Rząd chciał pierwotnie stworzyć czteromiesięczne prowizoryum. Podkomitet domagał się stworzenia ustawy na zasadach już poprzednio w komisji uchwalonych. Rząd zgodził się potem na to, lecz wyraził wątpliwości co do wysokości zasiłków. Rokowania podkomitetu nie doprowadziły do zgody z Rządem. Sprawozdawca postawił wniosek, aby projektowane poprzednio podwyższenie zasiłków do wysokości 2 kor. 20 hal. dla Wiednia i 2 kor. dla prowincji, zmieniono obecnie na 2 kor. dla Wiednia i 1 kor. 80 hal. dla miejscowości zaliczonych do I. i II. klasy dodatku aktywnego dla urzędników państwowych, dla innych zaś miejscowości na 1 kor. 60 hal., oraz, aby obstarwać przy poprzednich uchwałach komisji. P. Kierownik Ministerstwa skarbu wskazał na trudności finansowe, oświadczył, że Rząd nie może się zgodzić na propozycje sprawozdawcy, proponował, aby dla Wiednia i miejscowości I. i II. klasy dodatku aktywnego ustalić zasiłek na 1 kor. 80 hal., zaś dla innych miejscowości na 1 kor. 40 hal., przy czem dla stron mających prawo do dodatków na czynsze ma nastąpić skreślenie 20 proc. z jednolitego wymiaru. Wyższe zapotrzebowanie wynosiłoby w takim razie 648 milionów, gdy wniosek komisji wymagałby wydatku miliarda.

Sprawozdawca i pos. Rauch wskazywali, że idzie o wydatek dla rodzin tych, którzy na froncie wypełniają najcięższy obowiązek. Komisja uchwaliła przyjąć propozycje sprawozdawcy za podstawę do dalszych obrad.

Rozpoczęły się następnie obrady szczegółowe, w ciągu których przemawiali także pos. Liebermann, dr. Eugeniusz Lewicki i Stern. Ustawę przyjęto jednomyślnie tak samo i rezolucję sprawozdawcy. Sprawozdawcą w Izbie wybrano posła Gloeckla.

Rozpoczęły się następnie obrady szczegółowe, w ciągu których przemawiali także pos. Liebermann, dr. Eugeniusz Lewicki i Stern. Ustawę przyjęto jednomyślnie tak samo i rezolucję sprawozdawcy. Sprawozdawcą w Izbie wybrano posła Gloeckla.

Rozpoczęły się następnie obrady szczegółowe, w ciągu których przemawiali także pos. Liebermann, dr. Eugeniusz Lewicki i Stern. Ustawę przyjęto jednomyślnie tak samo i rezolucję sprawozdawcy. Sprawozdawcą w Izbie wybrano posła Gloeckla.

Ustrój Państwa Polskiego.

Jak donoszą z Warszawy ukończono tam dzieło ogromnej doniosłości, uchwalone jednomyślnie na ostatnim posiedzeniu Rady Stanu w dniu 3 lipca b. r. projekt tymczasowego ustroju Państwa Polskiego.

Podajemy poniżej pierwszą część projektu organizacji władz polskich obejmującą trzy rozdziały, t. j.: I. Rada Stanu, II. Prezes Rady ministerialnej, III. Rada ministerialna:

Rada Stanu.

§ 1. Do czasu ustalenia ustroju Państwa Polskiego, ustanowione zostają następujące władze naczelne Państwa Polskiego: 1) Rada Stanu; 2) Prezes Rady ministerialnej; 3) Rada ministerialna oraz 4) Ministrowie i dyrektorowie departamentów.

§ 2. Na miejsce obecnej tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka Państwa Polskiego, Rada Stanu, złożona z 50 osób. Osoby te obrane zostaną przez delegację wyborczą, złożoną z 1) J.E. Arcybiskupa warszawskiego, 2) Marszałka Koronnego tymcz. Rady Stanu oraz 3) jednej osoby wybranej przez tymcz. Radę Stanu, z poza jej grona, w ciągu 10 dni od chwili ogłoszenia przepisów niniejszych. W razie zdekompetywania delegacji wyborczej, skład jej będzie uzupełniony z wyboru tymcz. Rady Stanu. Delegacja złoży listę obranych na ręce Marszałka koronnego, a z chwilą ukonstytuowania się Rady Stanu, czynności swoje ukończy.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu zwołuje Marszałek koronny tymczasowej Rady Stanu, która z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Stanu, rozwiąże się, przekazując swoje sprawy, akty i fundusze bądź Radzie Stanu, bądź Radzie ministerialnej. Kompetencya tymczasowej Rady Stanu przechodzi bądź na Radę Stanu, bądź na Radę ministerialną, stosownie do przepisów poniżej wyliczonych.

§ 3. Uzupełnienie wakansów w Radzie Stanu zależeć będzie od jej własnej decyzji, powziętej większością dwóch trzecich głosów.

§ 4. Rada Stanu wybiera ze swego grona przewodniczącego, który nosi tytuł Marszałka koronnego, dwóch Wice-Marszałków, oraz dwóch sekretarzy i dwóch zastępców sekretarza. Wybór innych organów Rady Stanu zależeć od jej uznania i dokonywać się będzie według regulaminu, który Rada Stanu dla siebie uchwali.

§ 5. Prezes i członkowie Rady ministerialnej oraz delegowani przez nich przedstawiciele Rządu polskiego, mają prawo zabierać głos na posiedzeniach Rady Stanu poza kolejną zapisów. W głosowaniu biorą udział tylko wtedy, gdy są członkami Rady Stanu. Rada Stanu ma prawo żądać obecności na swych posiedzeniach poszczególnych członków lub całej Rady ministerialnej. Inne osoby mogą być obecne na posiedzeniu Rady Stanu jedynie na specjalne zaproszenie przewodniczącego. Udział komisarzy Rządów okupacyjnych przewidziany jest niżej.

2)

MAKSYM AUQUICIS.

ZAWIŁA SPRAWA.

(Ciąg dalszy)

Pozostawało mi szerokie pole domysłów co do powodów tej nagłej antypatii.

Może zdradziłem się z mojem zainteresowaniem się panną Louviers, może przeskadzałem pewnym planom, które, posiadano mnie, że byłbym zdolny pokrzyżować w razie danym i starano się przeszkodzić wszelkiemu zbliżeniu pomiędzy nami?...

Przezorność ta była zupełnie zbyteczna, bo młoda osoba, pogrążona w swojej ponurej i mleczącej żalobie, nietowarzyska, obojętna na wszystko i dla wszystkich, poprosiła mnie ignorowała, tak samo zresztą, jak swoich towarzyszy podróży!

Jakiegolwiek byłyby powody mojej niechęci, pozostawało mi tylko pochylić głowę i wyrzec się poznania ładnej podróźnej.

Nie omyślałem spostrzedz, że darzono nas oboje ścisłym dozorem. Jeżeli Lopez spędził większą część dnia na graniu w karty z innymi egzotycznymi towarzyszami, senora Dolores nie przestając flirtować z licznymi wielbicielami i zajmować się całą sforą szkaradnych małych pieszków, które wszędzie za sobą wodziła, nie spuszczała ani na chwilę z oczu swojej pupilki, która zamknięta w pogardliwym milczeniu, nie zdawała się nawet spostrzegać tego śledzenia i nie czyniła nic, aby go uniknąć.

Pewnego poranku jednakże, zastałem

ją zainstalowaną w odosobnionem miejscu na przodzie statku, które przywłaszczyłem sobie zaraz w pierwszym dniu podróży.

Tutaj, zdala od natrętów, orzeźwiany powiewem z pełnego morza, wonią słonej piany bałwanów, kołysany lekko na huśtawce ruchu, który rozkosznie usypia wszelkie myśli, lubię przesiadywać całe godziny, patrząc na nieustanny ruch fal morskich, pomiędzy które potężny lemiesz statku toruje sobie drogę, pośród pagórków białej piany.

Zatrzymałem się, patrząc na nią, zdala, szanując jej zamyslenie.

Jakiś szpieg niewidzialny musiał to jednak podpatrzeć. Nie stałem tam dłużej niż dziesięć minut, gdy krok przyspieszony dał się słyszeć po za mną na deska h pokładu.

Obróciwszy się, spotkałem się prawie oko w oko z den Miguelem. Spojrzawszy na mnie wściekłym wzrokiem, rzucił się do pupilki swojej i wydał jej rozkaz wracania natychmiast do swojej kabiny i to w sposób tak brutalny, że zawrzałem gniewem. Na jedno słowo, czy znak ze strony młodej panny, byłbym wymierzył temu grubianinowi karę, na którą zasłużył. Ale ona usłuchała, bez żadnej opozycji, prócz niecierpliwego wzruszenia ramionami.

Nie zdawała się nawet widzieć, że byłem obecny tej scenie.

W trzy dni później, a było to w przeddzień naszego przybycia do Hawanny, w zachowaniu jej do mnie zaszła nagła zmiana.

Oto z jakiego powodu i w jakich okolicznościach:

Burza zmusiła nas do opuszczenia pokładu. Siedzieliśmy wszyscy w salonie, gdy nagle wpadł tam jeden z podróźnych, ogromnie miły młodzieniec, malarz z zawodu, z którym bardzo się zaprzyjaźniłem.

On jeden z pomiędzy nas, ośmielił się

stawić czoło burzy i mokry cały, zawołał do mnie od progu, głosem, który zagłuszył wrzawę w salonie:

— Fontaine, chodź prędko, mój kochany, jeżeli chcesz zobaczyć coś bardzo ciekawego.

Znajdowałem się o kilka kroków od panny Louviers, nieco poza nią, z boku. Widziałem ją z profilu, pogrążoną w zwykłym zamysleniu, obojętną na rozmowy toczące się wokół niej.

Na brzmienie mego nazwiska, spostrzegłem, że nagle podniosła głowę, a potem ogładnęła się, jakby chcąc poszukać osoby, która odpowie na to wezwanie, a wreszcie, gdy nasze oczy się spotkały, ruchem mimowolnym, jakby z wewnętrznej popędu idącym, uniosła się na pół z siedzenia, chcąc zbliżyć się do mnie.

Niepodobna było pomylić się co do zamiaru tego poruszenia, a tembardziej co do wymowniejszego jeszcze spojrzenia, w którym było zdziwienie i zaniepokojenie...

W tejże samej chwili ujrzałem jak senora z twarzą zmienioną gniewem, porwała swoją pasierbicę za ramę i nerwowym uściskiem zmusiła ją do pozostania na miejscu.

Pomiędzy obydwiema kobietami zawiązała się ożywiona rozmowa cichym głosem, gdy tymczasem ja poszedłem na wezwanie malarza.

Cheiał mi pokazać wielkiego orła, który wyczerpany walką z burzą, padł na maszt i majtkowie starali się go złapać. Chociaż ciekawo, widok ten daleko mniej mnie zainteresował niż niema scena, której przed chwilą byłem świadkiem.

Wieczorem, przy obiedzie, jeszcze nie mogłem się otrząsnąć z uczucia zdumienia, jakie ta scena na mnie wywarła.

A jednak był to dopiero początek.

Po obiedzie zmieszawszy się z grupą osób na galerii otaczającej salę jadalną, słuchołem perory jakiegolwiek amerykańskiego senatora, gdy nagle, tuż obok mnie, głos drżący się ozwał... Och! ani na chwilę nie miałem wątpliwości: to nie mógł być głos nikogo innego tylko panny Louviers.

Zaledwie dosłyszalny głos błagał gorąco:

— Przez łitość, panie, proszę się nie odwracać... i jakkolwiek dziwnym wydawać się panu musi mój krok tak śmiały, skierowany do nieznanego, proszę nie okazywać żadnego zdumienia... Przedewszystkiem, niech pan nie ma o mnie złego wyobrażenia... Ten postępek wiele mnie kosztował... Ale jestem strzeżona, nie mam wyboru...

Westchnęła.

— Gdyby pan wiedział! Gwałtownie zaintrygowany, zaciekawiony, nie okazując tego jednakże, czekałem co będzie dalej.

Chwila wahania, a potem: — Czy rzeczywiście nazwisko pana jest Fontaine?

— Tak — szepnąłem, nie odwracając się, w plecy jednego z obecnych, stojącego pomiędzy mną a senatorem.

Cichszy, z większym drżeniem, głos zapytał:

— Czy byłby pan krewnym pewnego bogatego paryskiego przemysłowca tego samego nazwiska, który został zamordowany pewnej nocy razem ze swoją żoną, temu lat dziewięć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

§ 6. Do atrybucji Rady Stanu należy: a) Powoływanie i — przez uchwalenie votum nieufności — odwoływanie prezesa Rady ministerialnej oraz zatwierdzenie przedstawionej przez niego listy członków Rady ministerialnej; b) postanowienie w sprawie powołania Regenta Państwa polskiego; c) uchwalenie ordynacji wyborczej do Sejmu, zwolnienie Sejmu, oraz wypracowanie projektu konstytucji; d) uchwalenie ustaw, podatków oraz rozporządzeń charakteru prawodawczego, bądź na wniosek Rady ministerialnej, bądź z własnej inicyjatywy Rady Stanu, bądź z zaprojektowanych przez władzę okupacyjną; e) zatwierdzenie zarówno ogólnego budżetu państwowego, jakoteż poszczególnych budżetów i etatów naczelnych władz państwowych polskich i podległych im urzędników; f) sprawozdanie z dochodów i wydatków we wszystkich gałęziach polskiej administracji państwowej; g) pociąganie na zasadzie osobnych przepisów do odpowiedzialności prezesa Rady ministerialnej i członków Rady ministerialnej. Do czasu ukonstytuowania się Rady Stanu, atrybucja powyższe, z wyjątkiem wskazanej w punkcie b), przysługują tymczasowej Radzie Stanu.

§ 7. Do czasu otwarcia Sejmu, bez zgody Rady Stanu, jako przedstawicieli Państwa Polskiego, nie może być wydana żadna nowa ustawa, ani rozporządzenie natury prawodawczej, dotyczące zarówno tych spraw i dziedzin zarządu państwowego, które pozostają pod zawiadywaniem polskich ministerstw, jakoteż i tych, które pozostają jeszcze pod zarządem władz okupacyjnych. Nie mogą też być bez zgody Rady Stanu ustanowione nowe ani podwyższone dotychczasowe podatki i ciężary, ani też zaciągane pożyczki lub zobowiązania, obciążające skarb lub Państwo Polskie. Traktaty z rządami państw obcych uzyskują moc prawną dopiero po przyjęciu ich przez Radę Stanu.

Prezes Rady ministerialnej.

§ 8. Do atrybucji i obowiązków prezesa Rady ministerialnej należy: a) Reprezentowanie Rządu polskiego w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych; b) Prowadzenie układów i zawieranie umów z przedstawicielami państw obcych, z zachowaniem spraw, zastrzeżonych w art. 7 dla Rady Stanu; c) Prowadzenie pertraktacji co do ustanowienia Najwyższego Zwierzchnictwa Państwa Polskiego; d) Przewodnictwo w Radzie ministerialnej, kierowanie jej pracami i czuwanie nad wykonaniem jej uchwał; e) Czuwanie nad działalnością poszczególnych ministerstw i departamentów, a ewentualnie bezpośrednio zawiadywanie jednym z ministerstw lub departamentów; f) Ogłaszanie ustaw i rozporządzeń ogólnie obowiązujących oraz czuwanie nad ich wykonaniem i przestrzeganiem; g) Wydawanie *Dziennika praw i rozporządzeń rządowych*; h) Przedstawianie Radzie Stanu do zatwierdzenia listy członków Rady ministerialnej oraz, na wniosek właściwych Ministrów i dyrektorów, mianowanie i odwoływanie wyższych urzędników; i) Składanie Radzie Stanu na jej żądanie ogólnego sprawozdania z działalności Rady ministerialnej, Ministerstw i departamentów.

Rada ministerialna.

§ 9. Rada ministerialna składa się z prezesa Rady ministerialnej, jako przewodniczącego, oraz z ministrów i dyrektorów departamentów. W razie nieobecności prezesa, przewodniczy w Radzie ministerialnej jeden z jej członków, przez prezesa do stałego we wszystkich jego czynnościach powołany. Nieobecnego ministra w Radzie ministerialnej zastępuje dyrektor właściwego ministerstwa, a dyrektora departamentu wice-dyrektor z prawem głosu w sprawach swego wydziału. Dyrektor kancelarii Rady ministerialnej bierze udział w jej posiedzeniach, ale bez udziału w głosowaniu.

§ 10. Do Rady ministerialnej należy: a) uchwalanie projektów ustaw oraz innych wniosków do przedstawienia Radzie Stanu lub Sejmowi; b) nadawanie prawomocności ustawom i rozporządzeniom o charakterze prawodawczym, uchwalonym przez Radę Stanu, oraz określanie trybu wprowadzenia ich w życie; c) wydawanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw, tudzież rozporządzeń, dotyczących kilku Ministerstw; d) uchwalanie projektów i wniosków poszczególnych Ministerstw lub departamentów co do przygotowania i trybu obejmowania działań zarządu państwowego; e) ustalenie programu rządowego, zasad polityki rządowej, oraz zmian w organizacji władz rządowych; f) przygotowanie obrony interesów Państwa Polskiego na kongresie pokojowym; g) rozpatrywanie sprawozdań Ministerstw i departamentów, uzgadnianie działalności poszczególnych Ministrów i dyrektorów i wyrównywanie różnic pomiędzy nimi a prezydentem Rady Ministrów, wreszcie h) wszelkie sprawy państwowe, które w myśl ustawy nie zostały przekazane innym władzom.

Blizsze określenie w ramach przepisów niniejszych zakresu działania i podziału kom-

petencji Rady ministerialnej poszczególnych Ministerstw i departamentów, zawarte będzie w regulaminie Rady ministerialnej, uchwalonym przez nią prostą większością głosów.

Sytuacja wojenna.

Taktykę rosyjską można nazwać taktyką szarańczy. Bowiem jak szarańcza pędzi ta nawała bezładnymi masami. Jakiś metody bojowej nie widać ani śladu. Wodzą rosyjskim ciągle jeszcze zdaje się, że żyją w tych dawnych czasach, kiedy sama nazwa kozaków siała już paniczny postrach i kiedy widok czerni choćby niesformowanej mógł przerazić przeciwnika.

Tej taktyki zysk jest opłakany: tu i ówdzie nieco terenu, którego pięćdziesiątka setkami żywołów została okupiona. Przesłał się postrach widok liźnawej przewagi; nowożytna technika wojenna obnyśliła poddostatkiem środków dla skutecznego stawiania tamy szarańczy nieprzyjacielskiej.

Dnia 6 b. m. wyroliła się w nieprzejrzanych masach pod Zborowem, a jednak cel jej pozostał nieosiągnięty. Przekonawszy się tam o bezowocności swych wysiłków, Rosyjanie w dwa dni później próbowali zacięli szerszą od strony Stanisławowa. I powtórzyło się to samo: ogromny rozmach, straszliwe nad wszelki wyraz ofiary, a w końcu zysk niezmiernie skromny, przyrost terytorialny o kilka ledwie kilometrów przestworza.

Wypływają teraz na widownię nowe nazwy, poczynamy szczegółowo poznawać okolice Stanisławowa. A więc naprzód Zagwóźdź. Bystrzycą oddzielona, miejscowość ta leży na zachód od grodu Rewery o 10 klm. na północ od Zagwoździa, przy drodze Stanisławów-Halicz znajdujemy Ciężów. Na zachód od Bystrzycy, w oddaleniu 3—5 klm. ciągnie się pagórkami wysokości ponad 400 m. na przestrzeni około 40 klm. Czarny Las, którego szerokość nie przekracza 6 do 8 klm. W tem tedy przestworzu wojska austro-węgierskie wytrzymały przez dwa dni w pierwszych liniach piekielny ogień artylerji nieprzyjacielskiej i po bohaterku zmagali się z wielką przewagą nieprzyjacielską. W końcu dowództwo uznało za rzecz odpowiednią usunąć je na przestrzeni około 12 klm. i oprzeć o Czarny Las, poczem nadesłane szybko rezerwy niemieckie pohamowały dalszy napór Rosyjan. Opróżniony tym sposobem został kawał terenu długości, jak wspomnieliśmy 12 klm., nie głębszy zaś niż 3 klm. Zdobyty przez Rosyjan kawał ziemi nie ma taktycznego, a tem mniej strategicznego, nie ma żadnego wogóle znaczenia.

Rzecz jasna, że tego rodzaju „sukces“ nie może wpłynąć na sytuację ogólną. Wyteżone oczy czwórporozumienia napróżno czekają tego światła otuchy, które ma zaświtać jako *Lux ex oriente*. Owa drobna iskierka sukcesu pod Ciężowem, tyleż warta, co podobna iskra pod Koniuchami i Zborowem; i nie zapali pochodni tryumfu czwórporozumienia.

Położenie entente'y staje się w istocie coraz przykrejszem. We francuskiej Izbie Painlevé zmuszony został do odsłonięcia bolesnych kart kwietniowej ofensywy, którą okrzyczano jako zwycięską, a która w istocie tak wykazała przebieg, że obecnie ma się kierowników jej stawić przed sąd wojenny. W Anglii Churchill bez ogródek wyznaje, że łódzie podwodne nabierają znaczenie broni rozstrzygającej na morzu. Ameryka organizuje się, ale na daleką metę, a tu nadomiar Rosyja — znowu nie dopisała!

Czyż jest gdzie pokost, który pokryłby swą warstwą do tego stopnia cały obraz położenia, iżby niewidocznem stało się, jak coraz głębiej w przepaść staczają się dumne nadzieje aliantów.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 9 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 9 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny.)

W obrębie frontu gen.-pułkownika Arcyksięcia Józefa najważniejszą czynnością wywiadowa i działowa. Pod Stanisławowem wczoraj rano rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska sprzymierzone odparły kilka ataków, ale wieczorem wobec przeważającego nacisku nieprzyjacielskich mas ustąpiły za potok Łukawicę. Nieprzyjaciel w ciągu nocy nie następował za nimi. Na północ od Dniestru Rosyjanie zachowywali się dość spokojnie. Nasze podjazdy z powodzeniem pracowały.

Między granicą galicyjską a morzem Bałtykiem w wielu miejscach odżył ogień działowy.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W obrębie Stanisławowa wczoraj walka dalej się toczyła. Rosyjanie od rana wprowadzali na wąskim odcinku frontu coraz to nowe masy do walki. Sprzymierzone wojska z podziwu godną wytrzymałością odparły wszystkie ataki, aż przemocą nieprzyjaciela udało się weisnąć w jednym miejscu front. Dzielny kontratak naszej piechoty powstrzymał nieprzyjaciela od dalszego posuwania się naprzód. Pod wieczór sprzymierzone wojska zgodnie z planem cofnęły poza dolny bieg Łukawicy. Ta zmiana frontu została dokonana bez nacisku ze strony przeciwnika.

Przesunięcie frontu spowodowane taktycznymi zarządzeniami wskutek lokalnych stosunków walki, ogranicza się na wojska na przestrzeni między Dniestrem a Karpatami.

Dzień wczorajszy przyniósł Rosyjanom co prawda drobny zysk w terenie, lecz przytem i straty, przechodzące wszelką miarę.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 10 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 10 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny.)

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Koło Rygi, Dynaburga i Smorgoń wzmożła się czynność bojowa.

W obszarze grupy generała-pułkownika Boehm-Ermolliego byli Rosyjanie między Strypą a Dniestrem dość nieczynni. Przedsięwzięcia naszych oddziałów podjazdowych przysporzyły nam na wielu miejscach zdobyc i jeńców.

Po zakończeniu walk, które się wczoraj rozwinęły na północny-zachód od Stanisławowa, zostały nasze wojska cofnięte poza dolny bieg potoku Łukawica.

W obrębie innych armij nie było większych walk.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

(Z zachodniego teatru wojny.)

Grupa wojska ks. Ruprechta We Flandryi osiągnął ogień artylerji nad wybrzeżem i w odcinkach Ypern i na wschód od Wytscheate większą siłą, niż dni poprzednich. Na zachód od Hollebecke odparto natarcie angielskiej piechoty. Walki wywidoczne rozgrywały się także na północny-wschód od Messines koło Lens i Fresney, jakoteż na północny-zachód od Saint Quentin.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Wzdłuż grzbietu Chemin des Dames wzmożł się wieczorem ogień artylerji. W nocy odparto częściowe ataki Francuzów na południe od Courtesen i na południowy-wschód od Cerny.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Wynik walk z nieprzyjacielskimi siłami zbrojnymi napowietrznymi w miesiącu czerweu był dobry. Nasi przeciwnicy stracili 220 samolotów i 33 balony na uwięzi. Działła obronne straciły 60 nieprzyjacielskich lotników, pozostałych zaś stracono w walkach napowietrznych. Nasze straty wynoszą 50 samolotów i 3 balony na uwięzi.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 10 b. m. wieczorem: Dziś nie było większych czynności bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 10 lipca wieczorem: Na zachodzie i wschodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła ponownie na oceanie Atlantyckim 31.500 tonn rejestrowych brutto, w tem angielski uzbrojony okręt pomocniczy „Sylwia“. Oficer wzięty do niewoli z tego okrętu, opowiedział, że „Sylwia“ miała przywieść do Anglii ostatnią z łodzi podwodnych zamówionych w Ameryce. Od wybuchu torpedy zginął kapitan przeznaczony dla tej łodzi podwodnej.

Nastroje rosyjskie.

Petersb. Agencja Tel. donosi: Według wiadomości z frontu w czasie dni przed ofen-

zywą samoloty nieprzyjacielskie rzuciły szereg odezw starających się wpoić w wojsko przekonanie, iż Rada robotniczo-żołnierska nie jest za ofensywą. Przeciwnie nie tylko kongres Rad robotniczo-żołnierskich, ale także i petersburska Rada robotniczo-żołnierska, która ze względu na maksymalistyczną opozycję uchodzi za najradykałniejszą, objawiły nadzwyczaj wzniosłe usposobienie patryotyczne. Minister Cereteli wygłosił porwijającą mowę, w której powiedział między innymi: Żołnierze przelewają krew za sprawę rewolucji. Musimy poprzeć armię w walce z nieprzyjacięciem, który zagraża całej egzystencji Rosyji. Objęliśmy wojnę w spadku po byłym rządzie. Lecz żołnierze walczą za ideały demokratyczne; zrezygnowaliśmy z polityki zdobywczej. Prowadzić będziemy wojnę tak długo, aż i nieprzyjaciele dokonają podobnej rezygnacji. My socjaliści wypełniamy nasz obowiązek demokratyczny i musimy zrobieć się z ludźmi, którzy pod flagą socjalistyczną demoralizują rewolucję. Przeciw anarchii musimy zastosować gwałt. Wobec zarzutów maksymalistów oświadczył Cereteli, że władza, nawet gdyby ona spoczywała wyłącznie w ręku Rady robotników i żołnierzy, prowadziłaby dalej walkę przeciw dezorganizatorom. Większość zgromadzenia z wielkim oburzeniem zwróciła się przeciw maksymaliście Poliańskiemu, który powiedział, że po panowaniu Mikołaja krwawego rozpoczyna się panowanie krwawego Ceretelego. Minister Czernow w dłuższym wywodzie oświadczył, że rząd tymczasowy oświadczył się za ofensywą, jako jedynym wyjściem z sytuacji. Rada robotników i żołnierzy większością 472 głosów przyjęła rezolucję witającą żołnierzy na froncie. W rezolucji powitalnej powiedziane jest: Cała rewolucyjna demokracja jest z wami. Użyjemy wszelkich sił, aby was poprzeć i umożliwić wam dokończenie dzieła.

Niedawno przybyła grupa wysłanników komitetu wykonawczego Rady robotniczo-żołnierskiej na front koło Mińska, celem wygłoszenia odczytów o celach wojennych i ofensywie. Żołnierze pułku piechoty nr. 700, zwolnienicy idei maksymalistycznych, którzy nie zgadzali się z zapatrywaniami, jakie wysłuszczyl poseł Sokółow, obili posła i jego kolegów dotkliwie, poczem trzymali ich pod strażą. Dopiero ine pułki, zagrożony strzelaniem, wpłynęły na uwolnienie Sokółowa.

Sprawa ukraińska w Rosyji.

Sztokholmski korespondent *Handels Blattu* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła rosyjskiego, że Rosyja pragnie odzyskać Ukrainę i Wołyń, aby pokrzyżować życzenia Ukraińców co do niezawisłości i przez to usunąć ważną kwestję wewnętrzną. Rosyja była zmuszona wybrać dla ofensywy front południowy także z tego względu, że wojska na froncie północnym są niepewne.

Bunt żołnierzy

Amsterdamski *Telegraf* donosi: *Times* dowiadują się z Odessy, że podczas ostatniej ofensywy rosyjskiej 10.000 żołnierzy rosyjskich odmówiło posłuszeństwa, gdy kazano im iść do ataku. 4000 żołnierzy oszańcoowało się na brzegu lasu i poddało się dopiero wtedy, gdy artylerja poczęła do nich strzelać.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 9 lipca. Na lewym skrzydle frontu kaukaskiego, poza zwykłymi potyczkami patroli, tylko na kilku miejscach trochę żywszy ogień artyleryjski. Na froncie synajskim stracono dnia 8 lipca dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Według *Tempsa*, Włochy i sprzymierzeńcy jeszcze przed wpływem miesiąca opróżnią ze swoich wojsk grecki Epir i części starej Grecji. Oddziały wojsk koalicji będą ze względów wojskowych umieszczone na Korfu.

Wybrany w czerwcu roku 1915 parlament został zwolony na dzień 25 lipca.

Ameryka a zaopatrywanie jej sojuszników i neutralnych.

Od 15 b. m. została zarządzona kontrola rządowa nad eksportem amerykańskim. Według oświadczenia prezydenta Wilsona, na załadowanie towarów amerykańskich na okręty trzeba będzie specjalnego pozwolenia. Dalej oświadcza prezydent Wilson w nocie urzędowej, że polityka rządu wymaga przedewszystkiem pokrycia potrzeb amerykańskich, a potem — o ile to będzie możliwe — pokrycia potrzeb sojuszników i na koniec potrzeb neutralnych.

Z Rzeszy niemieckiej.

Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj przed południem referatów Kancelarza państwa, ministra spraw wewnętrznych i szefa gabinetu cywilnego.

W gmachu obrad Sejmu Rzeszy, gdzie panuje żywy ruch z powodu odbywania się posiedzenia stronnictw, obiegają najrozmaitsze nieskontrolowane pogłoski o zmianach w urzędach państwowych, pogłoski, które dotyczą także osoby Kancelarza państwa.

Bardzo uporczywie utrzymują się pogłoski o ustąpieniu sekretarza państwa dla spraw zagranicznych i wewnętrznych. Punkt ciężkości sytuacji leży obecnie w konferencyach centrum, socjalnych demokratów, narodowych liberałów i postępowców, którzy są zdecydowani osiągnąć porozumienie co do formuły, dotyczącej się celów wojennych i parlamentarystyki rządu.

Kancelarz państwa przyjął w ciągu wczorajszego popołudnia przywódców rozmaitych stronnictw.

Lokal Anzeiger doniósł, że frakcja narodowo-liberalna w Sejmie Rzeszy uchwaliła rezolucję przeciw Kancelarzowi. Z kół narodowo-liberalnych przeczą jednak temu stanowisku. *Vossische Zeitung* natomiast stwierdza, iż nie da się jeszcze przewidzieć, jak wypadną uchwały innych stronnictw.

Vossische Zeitung donosi, że we wczorajszym posiedzeniu Rady koronnej brał także udział pruski komisarz żywnościowy Michaelis. Dziennik wymienia Michaelisa jako następcę Helffericha. Z innej strony twierdzą nawet, że Michaelis będzie następcą Kancelarza państwa.

Norddeutsche Allg. Zeitung pisze: *Za Lokal Anzeigerem* także i *Neuste Berliner Nachrichten* podały, że na wczorajszym Radzie koronnej Kancelarz państwa oświadczył, iż jego pozostanie w urzędzie jest koniecznym ze względu na interes ojczyzny. Stwierdzamy, iż doniesienie to jest czymś wymyślnym.

Komisyja budżetowa Sejmu Rzeszy zebrała się wczoraj przed południem na posiedzenie w obecności Kancelarza państwa dla dalszego ciągu dyskusji politycznej. Zaraz po rozpoczęciu posiedzenia poseł Ebert, socjalny demokrat, zapytał Kancelarza o zajęcia na wczorajszym posiedzeniu Rady koronnej. Kancelarz państwa objaśnił, że nie może w obecnej chwili złożyć w tym kierunku żadnych oświadczeń. Co prasa o tem pisze, przynosi tylko zaszczep fantazy autorów. Na wniosek pos. Eberta komisya odroczyła się bez dalszej dyskusji. Pos. Ebert, stawiając wniosek na odroczenie posiedzenia, oświadczył, że dalsza dyskusya niema żadnego celu. Członkowie komisji rozeszli się wśród wielkiego poruszenia. Posiedzenie komisji trwało ogółem 10 minut.

Posiedzeniu poszczególnych stronnictwa Sejmu Rzeszy zebrały się, celem ostatecznego sformułowania wspólnej rezolucji co do polityki celów wojennych. Co do polityki wewnętrznej osiągnięto już porozumienie.

Słychać z kół dobrze poinformowanych, że centrum, postępowcy i socjalni demokraci wezwali narodowych liberałów, którzy odmówili przychylenia się do wspólnej rezolucji, mianowicie do ustępu dotyczącego celów wojennych, aby się zdecydowali na ostateczne przyłączenie się do rezolucji. Większa część narodowych liberałów nie chce przyjąć tej części rezolucji, ponieważ nie zgadza się ona z dotychczasowymi ich daleko idącymi zamiarami na punkcie celów wojennych. W kółach Sejmu Rzeszy sądzą, że rozwiązanie przesilenia wymagać będzie jeszcze kilku dni.

Narodowo-liberalna *National Zeitung* donosi, że stanowisko Kancelarza uważane jest za zachwiane, nie można jednak twierdzić, jakoby bezpośrednio miała nastąpić zmiana osoby Kancelarza. *Konservativna Krenz Zeitung* stwierdza, że frakcja konserwatywna nie jest poinformowana o przebiegu międzypartyjnych rokowań. Dziennik nazywa fałszywą wiadomość, jakoby stronnictwo konserwatywne odmówiło udziału. Ostentacyjnie pominięto stronnictwo.

KRONIKA.

Lwów, 11 lipca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Czwartek (12 lipca):
Henryka, — Petra i Pawła. — Tolimira bł.
Wschód słońca o godzinie 3 31 rano, zachód 7 28 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 Cel

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłośniej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: rezerwowym porucznikom Bogumiłowi Neumannowi 13 pp., Franciszkowi Pollakowi 15 pp., Józefowi Vodákowi 90 pp. i Bogumiłowi Sembera 100 pp. rezerwowemu podporucznikowi 20 pp. Alfredowi Skowronkowi; zmarłemu wskutek ran, odniesionych na polu bitwy podporucznikowi 11 bat. saperów Oskarowi Czernakowi; oraz rezerwowemu porucznikowi 10 p. haubie polowych Franciszkowi Turzinsky'emu; duchowny krzyż zasługi II klasy na białoczerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Józefowi Duchekowi w szpitalu epidemicznym w Zamościu.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: starszymi lekarzami sztabowymi I. klasy, starsi lekarze sztabowi II. klasy: dr. Józef Janowski i dr. Stefan Kuryłowicz; starszymi lekarzami sztabowymi II. klasy, lekarze sztabowi: dr. Bronisław Uderski i dr. Bronisław Jakesch; lekarzami sztabowymi w rezerwie, rezerwowi lekarze pułkowi: dr. Piotr Szadkowski w szpitalu garnizonowym nr. 20, dr. Rudolf Kulakowski w szpitalu garnizonowym nr. 3 i dr. Natan Młynz w szpitalu garnizonowym nr. 14; rezerwowymi starszymi lekarzami, rezerwowi asystentami lekarza: dr. Hugo Popper w szpitalu garnizonowym nr. 3, dr. Bolesław Filasiewicz 100 pp., dr. Jarosław Stavel 2 p. art. fort., dr. Ernest Fuchs-Beweis 57 pp., dr. Wiktor Kaplony i dr. Aleksander Weisz w szpitalu garnizonowym nr. 14, dr. Natan Czazokas 80 pp., dr. Jan Rihosek 3 pp. dr. Ozyasz Katz 30 bat. strzelców polowych, dr. Aleksander Podołyński 30 pp., dr. Löwenheck 95 pp., dr. Benjamin Balassa w szpitalu garnizonowym nr. 3, dr. Michał Komlos w szpitalu garnizonowym nr. 6, dr. Izidor Goldberger w szpitalu garnizonowym nr. 3, dr. Szymon Balkanyi w szpitalu garnizonowym nr. 3, dr. Józef Fröhlich w szpitalu garnizonowym nr. 6, dr. Natan Löwner 58 pp., dr. Markus Auerbach w szpitalu garnizonowym nr. 15, dr. Majer Bojko w szpitalu garnizonowym nr. 15, dr. Wawrzyniec Gorzut 56 pp., dr. Józef Kresta w szpitalu garnizonowym nr. 6, dr. Stanisław Rosenzweig 20 pp., dr. Stanisław Stuchły 30 pp., dr. Stanisław Celarek w szpitalu garnizonowym nr. 15 i dr. Hubert Gross 13 p. ułanów; rezerwowymi asystentami lekarza, rezerwowi zastępcy asystenta-lekarza dr. Fryderyk Brunn 57 pp.; rezerwowymi podporucznikami sanitarnymi, rezerwowi chorążowie sanitarni: Ludwik Hankiewicz 55 pp., Jehiel Zeiger 24 pp., Edward Cienciola 3 pp., Jan Knyez 24 pp., Artur Pilzer 1 pp., Leiser Stamm i Bernard Grebel 80 pp. i Dyonizy Hermanowski 58 pp.

— **Nowe banknoty dwukoronowe.** Dnia 9 lipca b. r. rozpoczął Bank austriacko-węgierski w swoich zakładach głównych w Wiedniu i Budapeszcie jakoteż we wszystkich filiach wydawanie banknotów 2-koronowych z datą 1 marca 1917.

Postanowienia, dotyczące się odwołania i wycofania obecnie w obiegu będących banknotów 2 koronowych z datą 5 sierpnia 1914 będą w swoim czasie osobno do wiadomości podane.

Banknoty 2 koronowe Banku austriacko-węgierskiego z roku 1917 w formie o szerokości 125 milimetrów a 83 milimetrów wysokości wykonane są na białym welinowym papierze. Niemiecką stronę banknotu w czerwonym kolorze wykonaną obejmuje ozdobne obramowanie, które w górze między dwoma idealnymi głowami kobiet i po obu dolnych krawędziach nakrywa białą liczbą „2“ na czerwonym polu. Miejsce w obramowaniu podzielone jest perlismami liniami na trzy pola. Środkowe pole zawiera tekst banknotu w następującym porządku: „Die Oesterreichisch-ungarische Bank zahlt gegen diese Banknote bei ihren Hauptanstalten in Wien und Budapest sofort auf Verlangen

ZWEI KRONEN

in gesetzlichem Metallgelde. Wien, 1. März 1917.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK

Popovics

Gouverneur

Zimmermann

Generalrat

Schmid

Generalsekretär.

Obydwa boczne mniejsze pola zawierają określenie wartości w ośmiu krajowych językach i postanowienia karne, a mianowicie z lewej strony „DVE KORUNY, DWIE KORONY. Die Nachmachung der Banknoten wird gesetzlich bestraft ДВЕ КОРОНЫ ДВЕ КОРОНЫ“, z prawej strony: „DVE KRONE DVIJE KRONE Die Nachmachung der Banknoten wird gesetzlich bestraft ДВІЇЕ КРЮНЕ ДУЕ КОРОАНЕ“.

Tło w czarnej farbie wykonane przedstawia w dolnej części cesarskiego austriackiego orła, ujętego w podpisy firmy.

Na dolnej części obramowania znajduje się w zielonym kolorze oznaczenie liczby i seryi.

Węgierska strona banknotu również w czerwonej farbie wykonana w ogólnych zarysach przedstawia podobne obramowanie, jak niemiecka strona. Idealne jednak głowy kobiet niosące się po obu górnych narożnikach są połączone wstęgą, na której w środku białe na czerwonym polu uwidocznione jest oznaczenie wartości: „KET KORONA“ zaś w górze i w dole postępowanie karne: „A bankjegyek utánzása a törvény szerint büntetetik“. W dolnej części obramowania w prostokątnym wycinku znajduje się tekst węgierski: „Az Osztrák-magyar bank a bankjegyért bárki kiváságára azonnal fizet bécsi és budapesti főintézetnél

„KET KORONA“

törvényes ércpénz.

Bécs, 1917. évi március 1.

OSZTRAK-MAGYAR BANK

Popovics

kormányzó

Schreiber

főtanácsos

Schmid

vezértilkár.

Tło również w czarnej farbie wykonane przedstawia z lewej strony przed firmą banku herb królów świętej korony węgierskiej, po prawej zaś stronie monogram „O M B“.

— **Pogrzeb śp. Władysława Stanisławskiego,** długoletniego współpracownika redakcji *Gazety Lwowskiej* odbył się wczoraj po południu o godzinie 5, z domu żałoby przy ul. Bonifratrów. Kondukt prowadził, w asystencji dwu księży proboszcz parafii św. Antoniego ks. kanonik Weredyński.

W obrzędzie pogrzebowym, oprócz ciężką żałobą okrytej żony i najbliższej rodziny, wzięli udział współpracownicy *Gazety Lwowskiej* z radcą Dworu Adamem Krechowickim, Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, z wiceprezesem Miłskim, dr. Vogel prezes Koła literacko-artystycznego, prof. Uniwersytetu dr. Bronisław Gubrynowicz, radca magistratu dr. Platowski, sędzia Walter, Henryk Cepnik, oraz wielu kolegów i przyjaciół ś. p. Stanisławskiego.

Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu familijnym.

— **Na świeżem powietrzu.** Celem dostarczenia dzieciom i młodzieży szkolnej sposobności spędzenia kilku tygodni na zdrowym ożywczem powietrzu, tak zarząd miasta jak i Towarzystwa opiekujące się młodzieżą szkolną, czynią wszystko, aby ułatwić młodzieży odpoczynek i nabyć siłę do dalszej pracy powakacyjnej. Rzucone przed kilkunastu dniami hasło „dzieci na wieś“ zyskuje z każdym dniem więcej ofiarnych, którzy oddają do dyspozycji młodzieży kwatery i zapewniają jej utrzymanie w okresie wakacyjnym. Obecnie powstaje znów myśl, aby dzieci i młodzież, która nie będzie mieć sposobności korzystania z odpoczynku wakacyjnego poza Lwowem, wysłać partiami na całodzienne wycieczki za miasto. Wieczorem dzieci będą wracały do domów, aby dnia następnego znów użyć przechadzki i połączonej z nią zajęć. Projekt przewiduje dostarczenie młodzieży lekkich zajęć na roli, łącząc przyjemne ze zdrowym i pożytecznym. Zawiązany komitet opracowuje szczegóły tej nowej akcyi.

— **Zapis dla Muzeum Narodowego.** Dzienniki krakowskie otrzymują wiadomość, że zmarła dnia 15 czerwca w Krakowie Józefa hrabianka Michałowska w pozostawionym testamentem zapisała dla Muzeum Narodowego w Krakowie większą część znajdujących się w jej posiadaniu dzieł ojca, znanego malarza Piotra hr. Michałowskiego. Wśród tych dzieł znajduje się 40 obrazów olejnych, około 100 akwarel i znaczna liczba rysunków.

Zapis ten jest znacznym wzbogaceniem zbiorów Muzeum Narodowego, które dotąd posiada tylko pewną ilość rysunków i parę szkiców olejnych Michałowskiego. Ś. p. hr. Michałowski, jeden ze znakomitszych artystów polskich ubiegłego wieku, znany był przede wszystkim jako świetny malarz koni. Spuścił artystyczną po nim zainteresują się niewątpliwie szerokie kręgi znawców i miłośników sztuki. Ś. p. hr. Michałowski był nadto założycielem znanego zakładu OO. Józefitów w Krakowie.

— **Nafta.** Zarząd miasta podaje niniejszem do wiadomości: Od dnia dzisiejszego aż do odwołania pobierać mają naftę mieszkający Dz. I, w sklepie „Montan“ Kopernika 10, mieszkający Dz. II i VI w sklepach Pilańskiego Piotra przy ul. Śniadeckich 9, Sapięhy 79, Szeptyckich 29, Gródeckiej 147, mieszkający zaś Dziel. III, IV, V w sklepie Dittmar Brunner i Spka ul. Sobieskiego 1.

— **Wieczór Ireny Solskiej,** z którego cały dochód jak donosiliśmy, przeznaczyła artystka na zasilenie funduszu zakupna warsztatów dla ociemniałych w wojnie żołnierzy, odbędzie się 17 lipca b. r., we wtorek w sali Towarzystwa Muzycznego.

W programie Wieczoru, niezwykle bogatym, biorą udział także: Zygmunt Noskowski, artysta i reżyser sceny krakowskiej, śpie-

waczka oper. Irena Dagmar; muzycy wirtuozi: Prof. Robert Poselt, Fryderyk Ruprecht, Jan Völgly oraz orkiestra 44 pp. pod osobistym kierownictwem kapelm. W. Jandy. Bilety na Wieczór w księgarni H. Altenberga (Hotel Georga).

— **Posiedzenie Towarzystwa św. Salomei** odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 po południu w gmachu Towarzystwa ubezpieczeń przy ul. Trzeciego Maja 1. 16.

— **Kolonja wakacyjna uczniów szkół średnich w Brzechowicach.** Otrzymujemy następujący komunikat: Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i Komitet pań składa serdeczne podziękowanie wszystkim kupcom, którzy wzięli udział w niedzielnym kiermaszu urządzonym na dochód kolonii. Ponieważ wiele firm, które z powodu braku personelu nie mogły wziąć udziału w kiermaszu objawiło chęć przyczynienia się bezpośrednio do wzmocnienia funduszu kolonii, przeto zawiadania zarząd, że wszelkie datki na ten cel można składać w biurze Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych (ul. Małeckiego 5) między 4 — 6 po południu lub o 10 rano w dyrekcji gimnazjum realnego (z wyjątkiem niedziel i świąt).

— **Pozwolenie na wywóz środków żywności z Lwowa.** Certyfikaty na wywóz artykułów spożywczych z miasta Lwowa wydawała dotychczas komenda miasta. Obecnie pozwolenia takie wydawać będzie magistrat m. Lwowa.

— **Stan zdrowotny miasta.** Pawilony chorób zakaźnych szpitala powszechnego miały w leczeniu w miesiącu czerwca b. r. 146 osób, a to 60 mężczyzn i 86 kobiet. Na ogólną liczbę 146 osób składa się 63 osób, które pozostały w leczeniu z maja b. r. W czerwcu przyjęto 77 osób, na miesiąc lipiec b. r. zostało w leczeniu 60 osób. Sprawozdanie zarządu szpitala wykazuje, że ilość chorób zakaźnych w czerwcu zmniejszyła się według specjalnie zaś ilość wypadków tyfusu płamistego.

— **Znaczny zapis.** Pisma krakowskie donoszą, że zmarły dnia 16 czerwca w Krakowie radca Dworu Jan Lipka, członek Najwyższego trybunału w Wiedniu, przedtem zaś radca sądu wyższego w Krakowie, zapisał cały swój majątek krakowskiej Akademii umiejętności. Pozostawiony spadek w gotówce i papierach wartościowych wynosi przeszło 80.000 koron.

— **Falszowanie kart cukrowych.** Jak już onegdaj donieśliśmy, policya wykryła nadużycia przy drukowaniu kontrolnych kart cukrowych w „Drukarni Polskiej“ przy ul. Chożańczyznej. Śledztwo policyjne wykazało, że na podstawie upoważnienia magistratu, drukarnia ta miała wydrukować kontyngent kart dla Lwowa w ilości 220.000 sztuk. Tymczasem jednak ponad tę ilość wydrukowano 250 arkuszy, z których każdy zawiera 32 kart cukrowych. W ten niedozwolony sposób wydrukowano jeszcze 8000 sztuk kart kontrolnych. Skoro tylko policya wpadła na ślad nadużycia, zarządono przesłuchanie dyrektora „Drukarni Polskiej“ Feliksa Skulskiego. Po przesłuchaniu i przeprowadzonej rewizji, aresztowano Skulskiego i zamknięto w aresztaach. Obecnie ukończono już śledztwo policyjne.

W ciągu dnia jutrzejszego Skulski oddany będzie sądowi karnemu, który w tej sprawie prowadzić będzie dalsze dochodzenia.

— **Ogień pokojowy.** Wczoraj po południu w fabryce cukierków przy ul. Słonecznej 1. 28, wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się belka sufitowa. Gdy na miejsce ognia przybyła straż pożarna i organy policyjne, palił się cały sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 2000 koron.

— **Upadek z wieży kościoła św. Elżbiety.** Dzisiaj przed południem z wieży kościoła św. Elżbiety spadł żołnierz, nieznanego na razie nazwiska, zajęty zdejmowaniem blacy miedzianej z dachu. Upadek nastąpił z 16 metrowej wysokości. Przechodnie pospieszili nieszczęśliwemu natychmiast z pomocą, a wezwane telefonicznie pogotowie ratunkowe z komendy miasta, udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala wojskowego. Stan bardzo groźny. Władze wojskowe zarządziły surowe śledztwo, kto ponosi winę wypadku, oraz czy zastosowano środki ostrożności, które wskazane są przy tego rodzaju pracach.

Kronika prowincjonalna.

Ś Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum w Złoczowie odbył się dnia 18 czerwca b. r. pod przewodnictwem kierownika zakładu p. Władysława Kryczyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brycki Ludwik, Epstein Manes, Garlicki Władysław, Salz Jakób, Tenenbaum Jakób i prywatysta Polisink Leon. Nie reprobowano nikogo.

W terminie wcześniejszym otrzymali świadectwo dojrzałości abiturienti, powołani do służby wojskowej: Buchbinder Markus, Zwerling Leib i Szlachetka Wiktor.

Notatki literacko-artystyczne.

Reportaż Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7:30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellerera. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Nora“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Wstęp gościnny Ireny Solskiej. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Franciszka w 2 aktach Bedlewicza, Ign. Manna i Józefa Zacharskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Eros i Psyche“, dzieło sceniczne w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Występ gościnny Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellerera. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wiecz. „Walc“, komedia w 3 aktach Jerzego Rutkaya. Występ gościnny Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

Wieś „Gdzieś tam“.

Sprawozdawca wojenny N. W. Tagblattu J. Weber przesyła swemu piśmie z nad granicy bukowińskiej następujący obrazek:

Chłop niemiecki Michał Lang z Tereblestie miał w gminie wielką powagę. Gdy fala uchodźców z Bukowiny poprzez Prut dosięgła Karpat, a stąd przelała się na Węgry — rzekł Michał Lang do swego sąsiada, Rumuna Jerzego Sandra: „Niech uchodzą! My ojczyznę nie opuścimy. Gdzieś przecież Rosyjanie zatrzymać się muszą. I gdyby nas zagnało na sam skraj ojczyzny, to jednak tam zostaniemy!“

A Rumun z pełną gębą tytoniu do zucia, splunawszy i głowę pochyliwszy, przytaknął:

— „Da, da, Neamtule! (Tak, tak, Niemcze!). Ale trzeba nam żyda; jakżeby obejść się bez niego“.

Usłyszał to przypadkiem Abraham Nuszenbaum, karczmarz. Bez wahania postanowił przyjechać się do nich. Te trzy tedy rodziny spakowały swe mienie na wóz drabiniasty; na wierzeh zasiadły kobiety z dziećmi i wszystko to ruszyło w dal nieznaną. Przed wozem chłopcy pędzili bydło, a mężczyźni straż tworzyli. Pochód odbywał się w kierunku południowej Bukowiny, a trwał dni dwadzieścia jeden. Nieraz krucho bywało i dusze emigrantom siadały na ramieniu. W drodze pochód natknął się na wielkie masy wojska, które jak nieskończenie długi wał wili się drogą. Nie było miejsca dla prywatnej karawany. Ale przodownikiem jej był Michał Lang i ten jako że wszystkimi musiał sobie dać radę. W ciągu podróży niejedno tuczne prosię wspólnoty padło pod nożem. Ale trudno; musiało się żyć czemś. Kobiety warzyły w polu, mężczyźni nosili łuczywo i suche gałęzie i dźwigali konwie wody.

Potem zasiadano gromadnie do wspólnej biesiady, racząc się mamaligą tłuszczem opływającą tak, że aż ściekała po brodzie... Zasiadał „do stołu“ także żydowin, lecz on z rodziną swą posilał się jajami, cebulą, serem.

Gdy upłynęło dni dwadzieścia i jeden, drobny orszak rozrósł się znacznie. Wielu bowiem uchodźców zdążyło tą drogą i miało podobne plany. Także oni szukali kawałeczka ojczyznej ziemi, gdzie mogliby osiąść. Nieopodal Dorna Watry pochód zboczył, zapuścił się w góry i lasy, a wreszcie dotarł do wyżyn słynnej Magury. To obrzynie gór rzyzko ciągnie się na długości 16 klm. i wzbija się do wysokości 1228 m. Jest tam pośrodku dziewięciu lasów między Bukowiną i Węgry wciśnięta ogromna polana formy elipsy w odległości mniej więcej 4 klm. od drogi państwowej. Od wschodu skłania ją bór odwieczny, od zachodu potężna skała.

— Tu zostaniemy — ozwali się wszyscy jednym głosem.

I gdy osiedli pokazało się, że powoli dokoła trzech rodzin zebrało się tyle, iż było ich ogółem dwieście. Wzięto się przede wszystkim do ścinania młodych drzew, by płotem obwieść całą osiadłość. Gałęziami nakrywano namioty. Powstały też budy. Wielu znowu wolało urządzić sobie schroniska w wykopanych pieczarach. Ci, którzy mieli wozy, na nich urządzili legowiska na noc dla kobiet i dzieci.

W niewielu dniach powstała nowa kolonia. A potem ukonstytuowano się w gminę, rodzaj klanu. Sporządzono spis rodzin i ustalono liczbę osób. W dziesięć dni po przybyciu mężczyźni zbrali się i najstarszy z nich oznajmił:

— Bóg chciał, abyśmy porzucili nasze domostwa i naszą ojczyznę. Dobrze! Jesteśmy posłusznymi woli Boga. Lecz jesteśmy wolnymi ludźmi. Chcemy tu na tej ojczyznej zie-

mi wytrwać póty, aż Bóg nam pozwoli wrócić do rodzinnych sadyb, tworzymy tu gminę. Są między nami różne nacye i wyznania, ale wspólny los nas jednoczy. Nazwijmy naszą ustron: Gdzieś tam.

Wszyscy zgodzili się na to. Założono księgę, aby w niej spisać naprzód wszystkie nazwiska, a potem rejestrować wypadki śmierci i narodzin, jakie się zdarzą.

Mężczyźni pracowali w ciągu dnia nad dostarczeniem artykułów żywności. Zapasami gospodaruje się bardzo przezornie. Zamożny płaci wkładkę na zakupno żywności. Biedni otrzymują pożywienie bezpłatnie. Muszą to jednak odrobić pracą. Co tygodnia posyła się jednego mężczyznę i jedną z kobiet do najbliższego węgierskiego miasta na zakupno. Dzieci zatrudniane są odpowiednio do wieku. Starsze czuwają nad młodszymi. Zaprowadzono także służbę bezpieczeństwa i porządku. Pełni ją na zmianę w nocy po czterech mężczyzn, którzy ustawiają się przy czterech ścianach, zaznaczających granice osiadłości. W niedzielę i święta oddają się wszyscy zbudowaniu dusznemu — każdy na swój sposób. Tu i ówdzie zabłąkana gazeta przynosi wiadomości ze świata. Dokoła czytającego zbiera się wtedy gromadka ciekawych; nowiny odczytuje on na głos, a obecni słuchają go z nabożeństwem.

A to wszystko nie jest legendą, zapewnia p. Weber. Był właśnie świeżo w „Gdzieś tam“ i stwierdza, że jest to najoryginalniejsza kolonia w Europie, może nawet na świecie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Spółdzielcze zakłady elektryczne w Niemczech. Wobec tego, że elektryfikacya rolnictwa na wielką skalę nie może leżeć w interesie zakładów elektrycznych kapitalistycznie prowadzonych, to jest obliczonych na zysk (o co nie można mieć do nich pretensyi), rolnictwo musiało uciec się do wypróbowanej już na tyłu polach samopomocy. Idea spółdzielcza czyni na ogół szybkie postępy wśród rolników w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej, podobnie jak na polu zaspakajania całego szeregu innych potrzeb rolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza rolników niemieckich.

W r. 1901 z ogólnej liczby 738 różnych towarzystw elektrycznych przypadało w Niemczech 7 czyli około 1 proc. na spółki rolniczo-elektryczne; w 10 lat później, w roku 1911 ogólna liczba owych towarzystw podniosła się do 2.520, z czego na spółki przypadało już 171, a więc około 6-8 proc.

Są to przedsiębiorstwa, służące w równej mierze interesom wszystkich warstw ludności, zamieszkującej dany obszar i dbające o to, by odbiorcy otrzymywali prąd po możliwie niskich cenach. Wypłacanie dywidendy nie jest na ogół popierane, a czyste zyski z przedsiębiorstwa służą do obniżenia ceny prądu.

Spółki tego rodzaju i przykład gospodarstw przy pomocy elektryczności prowadzonych działają dodatnio na te koła rolników, które do zakładów elektrycznych odnosi się na ogół nieufnie. Stosunek tych kół do sprawy elektryfikacyi rolnictwa sprawia, że zakłady elektryczne, w pierwszych latach po założeniu ciężko walczyć muszą o możliwość istnienia. Uznanie dla nich zaczyna zwykle szybko wzrastać.

Dla przykładu podać można dane co do rozwoju spółki rolniczo-elektrycznej Lottin na Pomorzu, gdzie uruchomiono zakład elektryczny w połowie 1903 r. Według sprawozdań tej spółki wpływy za energię elektryczną, poczynając od tej chwili, przedstawiały się w wyfrach okrągłych, jak następuje:

w r. 1904	28 tysięcy marek
" " 1905	44 " "
" " 1906	61 " "
" " 1907	67 " "
" " 1908	78 " "
" " 1909	82 " "
" " 1910	88 " "
" " 1911	88-5 " "

Danych późniejszych niestety niema. Liczby powyższe dowodzą, jak szybkie postępy czyni popularyzacya elektryczności w tej dziedzinie.

W całych Niemczech a szczególnie w Saksonii, spółdzielcze zakłady elektryczne znajdują silne poparcie u władz i rządów. Specjalnym poparciem cieszą się „spółki przewodowe“ (Leitungsgenossenschaften). Są to spółki, które nie posiadając własnej elektrowni, pobierają prąd z zakładu obcego i z pomocą własnej sieci przewodów rozdzielczych dostarczają prądu swym członkom. Spółka o takim zakresie działania o tyle jest dogodną, że wymaga mniejszego nakładu kapitału, względnie bardzo ważną zwłaszcza w pierwszych latach istnienia spółki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchanie.

Wiedeń, 11 lipca. Najj. Pan przyjął na specjalnym posłuchaniu szefa rezerwy całej siły zbrojnej, generała-pułkownika Hazaja.

Z Izby panów.

Wiedeń 11 lipca. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek, o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym sprawa przedłożenia mandatów poselskich.

Sprostowanie.

Wiedeń, 11 lipca. Podana w dniu 8 b. m. przez *Vossische Zeitung* wiadomość, jakoby pos. Erzberger przed kilku dniami bawił w Wiedniu i przyjęty został na posłuchaniu przez Najj. Pana, jest nieprawdziwą, a tem samem odpaść muszą wszelkie komentarze i kombinacye łączone z tą wiadomością.

Wolne zjednoczenie profesorów szkół wyższych.

Wiedeń, 11 lipca. Dla obrad nad wszelkimi sprawami dotyczącymi szkół wyższych, ukonstytuowało się wolne zjednoczenie profesorów szkół wyższych obu Izb Rady państwa. Przewodniczącym wybrano posła Wettsteina, a jednym z zastępców posła Halbana. Na wczorajszym posiedzeniu omawiano kwestye rozdziału referatów.

Nowy generał-gubernator w Czarnogórze.

Wiedeń, 11 lipca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najj. Pan zwolnił dotychczasowego generał-gubernatora w Czarnogórze, marszałka polnego porucznika Webera ze stanowiska, przyczem wyraził mu Najwyższe uznanie i zamianował go równocześnie komendantem jednego z korpusów. Generalnym gubernatorem wojskowym w Czarnogórze zamianował Najj. Pan b. Prezydenta Ministrów, pułkownika hr. Clam Martinica.

Zaprzyśiężenie Legionów polskich.

Warszawa, 11 lipca. (*Biuro Wolffa*) Z powodu zaszłej wczoraj okoliczności nie można było dokonać zaprzyśiężenia oficerów, podoficerów i żołnierzy, obywateli Państwa Polskiego, na placu Traugutta. Zaprzyśiężenie nastąpiło w koszarach pułku piechoty. Obecni byli Marszałek Koronny, zastępca Marszałka, inni członkowie dotychczasowej Rady stanu, pułki piechoty stojące garnizonem w Warszawie, oddział komendy Legionów, deputacye wojsk stojących na prowincyi. Uroczystość zakończyła się paradą wojskową.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin, 11 lipca. (Urzędowo). W związku z wczorajszą Radą koronną, Cesarz dziś rozważał z kanclerzem Rzeszy na kilkugodzinnej naradzie sprawę będącą obecnie w toku i ich rozwiązanie. Na rozkaz Cesarza jutro przybędzie tu następcą tronu celem omówienia postanowień, zamierzonych przez Cesarza.

Na morzu i w powietrzu.

Berlin, 11 lipca. Nowe sukcesy łodzi podwodnych: Na północnej widowni wojny 24.500 ton brutto.

W ostatnich dniach nasze eskadry samolotów i baterie nadbrzeżne w północnej Kurlandyi kilkakrotnie z dobrym skutkiem obrzucały bombami koszary i budowle portowe koło Zir li Arensburga na wyspie Osel. Zauważono celne rzuty i pożary.

Bethmann-Hollweg u Cesarza Wilhelma.

Berlin, 11 lipca. Cesarz przyjął wczoraj popołudniu Kanclerza państwa, Bethmanna-Hollwega na kilkogodzinne posłuchanie.

„Niepodobna zabezpieczyć się od statków napowietrznych“.

Londyn, 11 lipca. Podczas tajnego posiedzenia Izby gmin Lloyd George powiada, że niepodobna zupełnie zabezpieczyć się od ataków napowietrznych. Można jedynie postarać się o to, aby Niemcy odwiedzić swe przypłacali tak drogo, aby im się nie opłacały. Pierwszym obowiązkiem rządu musi być troska o to, by armia we Francyi była wyposażona w dostateczną liczbę samolotów.

Protest szwedzki.

Sztokholm, 10 lipca. Rząd szwedzki polecił posłowi szwedzkiemu w Berlinie założyć protest u rządu niemieckiego przeciw zatopieniu szwedzkich statków rybackich.

Gwardya narodowa Stanów Zjednoczonych wcielona do armii.

Waszyngton, 10 lipca. Wilson wydał proklamacyę, która od 5 sierpnia wciela do armii amerykańskiej gwardyę narodową całego kraju i powołuje ją do czynnej służby.

Przywrócenie rządu demokratycznego w Chinach.

Amsterdam, 11 lipca. Jedno z pism donosi, że departament stanu w Waszyngtonie otrzymał wiadomość, że w Chinach przywrócono rząd demokratyczny i że nowym prezydentem jest Fen-Kucoczan.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny. Proszę żądać nowo wydaną broszurę gratis i franko od specjalisty c. k. patentow. bandaży na przepuklinę M. FREILICHA Lwów, ul. Gródecka l. 35, we własnym domu. (2410 10-10)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie K 36 — h
półrocznie K 18 — h
ćwierćrocznie K 9 — h
miesięcznie K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżyźnie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakeya zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 4017/17 (2). Przeciw Janowi Depka pospolitakowi c. i. k. 11 pułku ułanów, urodzonemu r. 1893 w Sokolowie powiat Kolbuszowa i tam zamieszkałemu, szewcowi religii rzym. kat., stanu wolnego, zawiąsa w Sądzie polowym c. i. k. 8 Dywizji konnicy do K. 13/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 11 stycznia 1917 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomości majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Sommersteina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2870)

Ns. 4010/17 (2). Rudolf Cintl Landsturmjäger Baon Nr. 1 geb. 1889 in Jungbunzlau zuletzt Gastwirt in Jikev bei Laucin ist des Verbrechen nach §§ 324 und 327 M. St. G. genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anpruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Eugen Gologórski vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 18 Juni 1917. (2873)

Ns. 4019/17 (2). Victor Clovella Ldst. Infanterist des Inf. Reg. Nr. 100 aus Cervignans, 26 Jahre alt, Zimmermann von Beruf, ist des Verbrechen der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anpruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Stanislaus Obmński vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 23 Juni 1917. (2872)

Ns. 4014/17 (2). Przeciw Piotrowi Hurakowi pospolitakowi c. i. k. 13 pułku strzelców polowych, urodzonemu r. 1888 w Semnówce powiat Horodenka i tam zamieszkałemu, religii gr. kat. zonanemu, zawiąsa w Sądzie c. i. k. 16 Brygady piechoty do K. 14/16 sprawa karna o popełnioną dnia 7 listopada 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 i 191 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomości majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Henryka Kahanego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 20 czerwca 1917. (2877)

Ns. 4011/17 (2). Przeciw Michałowi Kufłowi żołnierzowi pospolitakowi c. i. k. 56 pułku piechoty urodzonemu r. 1894 i zamieszkałemu w Łodygowicach, religii rzym. kat., tokarzowi, stanu wolnego, zawiąsa w Sądzie c. i. k. Komendy 12 Dywizji piechoty do K. 267/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 30 marca 1917 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomości majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Reissa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2871)

Ns. 4025/17 (2) Przeciw żołnierzowi c. i. k. 1 pułku ułanów obrony krajowej: 1. Teodorowi Worotniakowi urodzonemu w Rozeniu małym powiat Kosów i tam zamieszkałemu religii gr. kat., stanu wolnego oraz 2. Michałowi Kusemu urodzonemu r. 1891 w Kobyli powiat Zbaraż i tam zamieszkałemu religii gr. kat. stanu wolnego zawiąsa w Sądzie c. i. k. Komendy 11 Dywizji piechoty do K. 291/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 15 kwietnia 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomości majątku powyższych obwinionych. — Obroncą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Józefa Wróblewskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 czerwca 1917. (2867)

Fraes. 11884. C. k. notaryusz Kazimierz Bak, przeniesiony ze Suchej do Andrychowa, obejmuje z dniem 15 lipca 1917 urząd notaryusza w Andrychowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 5 lipca 1917 (2891 1—3)

Prez. 10097 (13 N. M/17). Pan Adam Świtlik, nowomianowany notaryusz w Suchy, złożył w dniu 27 czerwca 1917 przysięgę służbową i obejmuje w dniu 15 lipca 1917 urząd notaryusza w Suchy.

Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 1 lipca 1917. (2890 1—3)

Amortyzacje.

T. IV. 1/17 (4). Na wniosek Izraelskiej gminy wyznaniowej w Frysztaku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Frysztaku Nr. 41 na kwotę 2034 kor. 90 hal. i imię gminy izraelskiej w Frysztaku opiewającej. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 5 czerwca 1917.

T. IV. 9/17 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zeznaniami zaprzysiężonych świadków Katarzyny Koronówny, Jędrzeja Korony, Michała Schmędy, Franciszka Prajsnera, Jędrzeja Lesko i poświadczaniem zwierzchności gminnej w Korczyniu z dnia 8 marca 1917 udowodniono, że Józef Korona, względnie Korona, syn Macieja i Katarzyny, urodzony dnia 6 lutego 1856 gospodarz w Korczyniu zmarł tamże przed 30 laty. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domnie-

mania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Katarzyny Koronowej z Korczyny postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Koronę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1917 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy S. IV.

Jaśło, 9 czerwca 1917. (2838 3—3)

T. V. 7/17 (4). Na wniosek Herscha Hackela krawca w Rozwadowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej kasy komercyjnej w Rozwadowie na kwotę 1 840 koron i na nazwisko Herscha Hackela opiewającej. Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 czerwca 1917. (2855 3—3)

T. 11/17 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Olejnika. Wasyl Olejnik, urodzony w Niestanicach, dnia 10 lutego 1859 zachorował dnia 21 lipca 1915 r. w Niestanicach, a objawami choroby były silna biegunka i wymioty. W tym czasie była w tej wsi epidemia cholery, której ofiarą padły córka i szwagrowa Wasyla Olejnika domownicy jego i właśnie po ich pogrzebie w dniu 21 lipca on sam zachorował się. Dnia 22 lipca 1915 odwieziono Wasyla Olejnika na wózek do szpitala wojskowego rosyjskiego w Radziechowie, a na drugi dzień t. j. dnia 23 lipca 1915 oświadczyli sanitariusze tegoż szpitala Nucie Meizelesowi z Niestanic, Oksie Łuczyszynowi, Annie Olejnik żonie Wasyla, każdemu z nich osobno, że Wasyl Olejnik zmarł w tymże szpitalu i już go pochowano. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Wasyl Olejnik zmarł dnia 23 lipca 1915 r. z cholery w wojskowym szpitalu rosyjskim w Radziechowie, zarządza się na wniosek p. Anny Olejnik postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 października 1917 albo sądowi, albo p. Michałowi Bałtarowiczowi em. radcy sądu krajowego i adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, 4 czerwca 1917. (2856 3—3)

Nc. XVI. 106 15 Na wniosek Józefa Kreisberga właśc. realności w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej wnioskodawcy rzekomo zagubionej książeczki wkładowej powszechnego Banku depozytowej filii we Lwowie ekspozytura w Drohobyczu Nr. 570 I. wystawionej na nazwisko Rosy Kreisberg opiewającej na kwotę 117 kor. 50 hal. Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia tego edyktu gdyż w przeciwnym razie wszelkie jego prawa uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 15 grudnia 1915. (2898)

Spadki.

A. V. 1053/16 (16). Samuel Spatz, majster stolarski i właściciel realności w Przemyślu, Plac Nowy 23, zmarł dnia 14 sierpnia 1915 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem dr. Kalmana Reicha adwokata w Przemyślu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 maja 1917. (2846 3—3)

A. 750/16 (12). Edykt zwołujący wierzycieli masy. W tut. sądzie Nr. biura 14 parter mają zgłosić się ustnie lub zapomocą podania wszyscy, którzy roszczą sobie do

spadku po śp. Milanie Rukawicie de Vidovgrad zmarłym na polu chwwały na dniu 26 sierpnia 1914 pretensje celem zgłoszenia i wykazania tychże pretensyj, gdyż w przeciwnym razie skro majątek spadkowy przez zgłoszone wierzytelności wyczerpany zostanie, wierzycielom do tego spadku dalsze roszczenia przysługiwać nie będą. (2840 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1917.

A. 290/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Bandrowski zmarł dnia 20 kwietnia 1916 w Stępkowej z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Antoniego Bandrowskiego jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnej kuratora Piotra Bandrowskiego gospodarza ze Stępkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, 10 marca 1917. (2896 1—3)

A. 210 16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Dmytro Prystasz zmarł dnia 23 lutego 1916 w Łodyni z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Onufrego Prystasza jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 19 czerwca 1917. (2894 1—3)

A. 443 16 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Piotr Frambach zmarł dnia 2 października 1916 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Piotra Frambacha jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, dnia 25 maja 1917.

A. 53/4. Wezwanie nieznanych dziedziców. Katarzyna Tokarczyk zmarła dnia 2 lutego 1917 w Solinie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice przez głowę nieznaną z nazwiska dziadostwa zmarłej w linii macierzystej. Ustanawia się zatem p. dr. Sternera w Ustrzykach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie wydany tym osobom, które wykazą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 12 czerwca 1917.

A. 433/16 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Fedio Kicz zmarł dnia 25 października 1916 w Eger z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Iwana i Michała Kiczów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Piotra Fedyszyna wójta ze Zolobka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 12 czerwca 1917. (2897 1—3)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.